

Korespondencje

PRACA I OSIĄGNIĘCIA OŚRODKA KULTURY CZECHOSŁOWACKIEJ
W WARSZAWIE W ROKU 1959

Przy ul. Marszałkowskiej nr 77/79 w Warszawie znajduje się Ośrodek Kultury Czechosłowackiej.

Działalność Ośrodka jest bogata i różnorodna. Tuż przy wejściu znajduje się punkt informacyjny, czytelnia i podręczna biblioteka Ośrodka.

W punkcie informacyjnym otrzymać możemy wyczerpujące materiały na najróżniejsze tematy. Udziela on również odpowiedzi na pytania nadesłane listownie i zapytania telefoniczne. W tymże punkcie można też dostać aktualne zdjęcia nadesłane przez Czechosłowacką Agencję Prasową, różnego rodzaju biuletyny, prospekty itp. Dotyczy to zwłaszcza dziennikarzy, dla których Ośrodek wprowadził specjalną służbę prasową. Polega ona na gromadzeniu artykułów o Czechosłowacji przeznaczonych do wykorzystania przez prasę polską. Jeżeli na określony temat Ośrodek chwilowo nie posiada żadnego artykułu, to żądany materiał w ciągu kilku dni sprowadzany jest z Pragi.

Kilka stolików i wygodne fotele stwarzają przyjemną atmosferę w czytelnii. Są tu oczywiście wszystkie najciekawsze dzienniki i czasopisma czechosłowackie od „Rudého práva” po „Květy” czy „Výtvarný Život”. Oprócz czasopism są również książki, zwłaszcza najciekawsze nowości wydawnicze, zarówno beletrystyka, jak i książki specjalistyczne: lekarskie, techniczne, rolnicze itp.

Jeśli już mowa o książkach, to trzeba wspomnieć, że oprócz biblioteki podręcznej Ośrodek posiada jeszcze bibliotekę ogólną, zawierającą całą czeską i słowacką klasykę literatury pięknej, oczywiście z uwzględnieniem literatury współczesnej, a ponadto kilka tysięcy innych książek skupionych w czternastu działach. Z biblioteki Ośrodka korzystać może każdy. Książki wypożyczane są do domu. Ośrodek Kultury Czechosłowackiej prowadzi bezpłatne kursy języka czeskiego (cała działalność kulturalna Ośrodka jest bezpłatna), na które uczęszcza w tej chwili około 150 osób. Są to dwa kursy dla początkujących, jeden kurs dla zaawansowanych i kurs konwersacyjny.

Ośrodek Kultury Czechosłowackiej posiada piękną stylową salkę na 150 osób, w której się odbywają liczne imprezy kulturalne. Miłośnicy muzyki znajdują tu koncerty najwybitniejszych czeskich i słowackich solistów oraz zespołów kameralnych. Tak np. w lutym ubiegłego roku wystąpił w Ośrodku wybitny skrzypek słowacki T. Gašparek, w maju dwaj soliści Filharmonii Czeskiej — J. Kratochvíl, klarnet, oraz R. Komorous, fagot, a w listopadzie „Czeski Nonet”. Ośrodek obrał sobie za zadanie spopularyzować w Polsce tak lubiany w Czechosłowacji „Teatr Muzyki”. Odczyty, połączone z muzyką z płyt i taśm magnetofonowych, uzupełnione przeźroczeniami i filmami również cieszą się dużym uznaniem. W tej pracy niemałe usługi oddał Ośrodkowi dr Jerzy Młodziejowski z Poznania. Ten zasłużony propagator muzyki czeskiej w Polsce wygłosił w Ośrodku w r. 1959 następujące odczyty: „Opowieść o Vitězslavie Nováku”, „Rzeki w muzyce czeskiej”, „Opowieść o Josefie Suku”, „Opowieść o Leošu Janáčku”, „Życie i twórczość Bedřicha Smetany”, ten ostatni odczyt był kilkakrotnie powtarzany, ponieważ rok ubiegły był w ČSR rokiem B. Smetany. A oto jeszcze inne ciekawsze pozycje Teatru Muzyki: „Wieczór starej muzyki czeskiej”, „Z pobytu W. A. Mozarta w Pradze”, „Najciekawsze nagrania Supraphonu”, „Współczesna czeska muzyka taneczna i rozrywkowa” itp.

Drugi obok muzyki dział pracy kulturalnej Ośrodka stanowi literatura. Tu formy pracy są bardzo różne: od odczytów różnego charakteru do wieczorów poezji i wieczorów autorskich zasłużonych tłumaczy poezji czeskiej i słowackiej. Oto niektóre z nich: w styczniu 1959 r. — „Słońce jest wielkim poetą”, wieczór poezji J. Wolkra, w lutym — „Wieczór poezji czeskiej i słowackiej w przekładach K. A. Jaworskiego”, z udziałem artystów scen warszawskich, również w tymże miesiącu — odczyt, który wygłosił słowacki redaktor E. Benčík pt. „P. O. Hviezdoslav — klasyk literatury słowackiej”, w czerwcu i listopadzie — „Wieczór młodej poezji czeskiej” i „Wieczór młodej poezji słowackiej”, zorganizowane wspólnie z redakcją dwutygodnika literackiego „Współczesność”, w październiku — odczyt pt. „Nowe problemy współczesnej literatury czeskiej”, w grudniu zaś — „Wieczór czeskiej i słowackiej pieśni ludowej” w przekładach A. Kamińskiej, ze słowem wstępnym doc. dra J. Magnuszewskiego; wiersze recytowali — K. Kamińska-René i W. Siemion.

Ośrodek Kultury Czechosłowackiej, propagując najlepsze osiągnięcia kultury czeskiej i słowackiej, nie zapomniał jednak i o zagadnieniach politycznych oraz gospodarczych, zwłaszcza aktualnych. Wymienić tu możemy następujące imprezy: w styczniu „Lenin w Czechosłowacji”, w lutym — „Jedenastolecie sławnych dni lutowych w ČSR”, w marcu — „Kobieta w Czechosłowacji”, w kwietniu — „Pierwsze spotkanie z wolnością”, w maju — „Czternaście lat wolnej Czechosłowacji”, w czerwcu — „Lidice ostrzegają!”, we wrześniu — „Zasięg i znaczenie międzynarodowych Targów w Brnie”, w październiku — „Dzień państwowienia przemysłu w ČSR”, w listopadzie — „Epoka Wielkiego Października w Czechosłowacji” i w grudniu — „Przyjaźń z ZSRR gwarancją naszej swobody”.

Oczywiście urządzano także imprezy innego nieco charakteru. Ich głównymi aktorami byli goście z Czechosłowacji. W r. 1959 wygłaszali tu odczyty fachowcy w dziedzinie literatury, architektury rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego i gastronomii.

W czerwcu przyjechali do Warszawy na zaproszenie Ośrodka dwaj wybitni czescy specjaliści w zakresie reklamy. Zainstalowali oni w Ośrodku witryny, bardzo interesujące zarówno pod względem treściowym, jak i formalnym, wygłaszali też odczyty w większych miastach Polski.

Co wtorek odbywają się w Ośrodku projekcje czechosłowackich filmów premierowych, jeszcze przed wejściem ich na ekrany polskie. Każda projekcja poprzedzona jest komentarzem red. L. Rubacha. Spośród najciekawszych filmów, które swą premierę w Polsce miały w Ośrodku, wymienić możemy: „Diabelski wynalazek”, „W świąteczną noc grudniową”, „Teśknota”, „Pięciu z miliona”, „Dzisiaj ostatni raz”, „Kochankowie z przedmieścia”, „Kapitan Dabać”, „Zdrada” i wiele innych. Ośrodek wyświetlał zresztą też wybitniejsze filmy dawniejszej produkcji, poprzedzając je odpowiednimi komentarzami.

Następny dział pracy Ośrodka Kultury Czechosłowackiej stanowią wystawy. W samym Ośrodku zainstalowano ich w r. 1959 kilkanaście, z których za najważniejsze uznać należy: „Ludzie, bądźcie czujni”, „Witryny sklepowe w ČSR”, „Scenografia czeska ostatnich pięćdziesięciu lat”, „Wystawa obrazów słowackiego artysty narodowego M. Benki”, „Wystawa rysunków i karykatur A. Hoffmeistera”. Te dwie ostatnie wystawy były bardzo przychylnie przyjęte przez polską publiczność i krytykę. W obu wypadkach na otwarciu wystawy obecni byli autorzy prac wystawianych przy czym M. Bence towarzyszył K. Vaculík, dyrektor słowackiej Galerii Narodowej w Bratysławie. Obecność tę wyzyskano dla propagowania czechosłowackiej twórczości artystycznej również poza Ośrodkiem.

Pozostała jeszcze jedna, bardzo ważna dziedzina działalności Ośrodka, mianowicie praca z dziećmi i młodzieżą. Formy tej pracy bywają różnorodne, np. uzupełniające lekcje historii, literatury, muzyki, plastyki, geografii itp., po-

łączone zwykle z pokazem atrakcyjnego filmu uzupełniającego wiadomości w lekcjach tych podane, albo „filmowe” kursy języka czeskiego dla dzieci (eksperyment udany), na których bawiąc się poznają one język i kulturę naszych południowych sąsiadów. Są to wreszcie imprezy rozrywkowe, w których czeskie kukielki zabawiają dzieci polskie. Pomocne są tu także dzieci pracowników ambasady ČSR w Warszawie. Ośrodek utrzymuje ścisły kontakt z wieloma szkołami, zakładami wychowawczymi, sekcjami młodzieżowymi P. K. i N. w Warszawie, oraz z dziećmi dziennikarzy i pracowników różnych zakładów pracy.

Dużej pomocy w pracy kulturalnej Ośrodka udziela jego punkt sprzedaży. Piękne wyroby ludowe, barwna ceramika, uroczyste figurki ze szkła, starannie wydane książki i albumy, literatura piękna i fachowa, wreszcie doskonałe płyty gramofonowe wielokrotnie nagradzane na międzynarodowych konkursach (muzyka poważna, rozrywkowa i taneczna), wszystko to przyciąga do Ośrodka wciąż nowych ludzi, którzy stają się wkrótce jego stałymi bywalcami.

Ośrodek posiada także wypożyczalnię 16 mm filmów. W tej chwili rozporządza on ponad 150 takimi filmami, które chętnie wypożycza. W 1959 r. filmy te oglądało ponad 180 tys. osób. Ponadto w swym archiwum Ośrodek posiada około 100 filmów 35 mm, które wyświetla na własnej aparaturze. W ub. r. obejrzało je ponad 40 tys. osób.

Niemniej ważna jest dla Ośrodka praca w terenie, w której ramach dociera on do najdalszych zakątków w Polsce. Ośrodek utrzymuje ścisły kontakt z placówkami partii, ZMS, ZMW, Komitetami Frontu Jedności Narodu, Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, TPPR, Domami Kultury, a ostatnio także została zainicjowana współpraca z Instytutem Zachodnim.

Praca Ośrodka w terenie przybiera formy zbliżone do tych, jakie stosuje on w Warszawie, a więc: odczyty, wystawy, tygodnie filmów czechosłowackich itd.

Ośrodek posiada samochód, który umożliwia odwiedzanie z odczytami, koncertami i filmami najodleglejszych wsi i miasteczek naszego kraju. W wyjazdach takich uczestniczą często goście z Czechosłowacji (artyści, specjaliści różnych dziedzin gospodarki itp.), często też w teren wyjeżdża ambasador p. K. Wojáček oraz jego współpracownicy. W październiku, gdy obchodzono 15 rocznicę utworzenia Armii Czechosłowackiej, na kilkudniowe *tournee* po Polsce wyjechał *attaché* wojskowy ČSR w Warszawie gen. E. Chlad.

Bogactwo i różnorodność pracy Ośrodka Kultury Czechosłowackiej wymagają wielu współpracowników. Należą do nich: prof. dr B. Dunikowski, prof. dr W. Witkowski, dr J. Młodziejowski, doc. dr J. Magnuszewski, doc. dr A. Sieczkowski, doc. dr J. Slizinski, dr Ž. Mikołajtyś reżyser warszawskiej telewizji, A. Zapletal, red. L. Rubach, red. J. Kuryluk i inni.

Działalność Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie ma jeszcze jeden ważny aspekt. Czechosłowacja poprzez swój Ośrodek w Warszawie pragnie podzielić się z Polską doświadczeniami w wielu najważniejszych dziedzinach życia, zdobytymi w ramach dokonanej przez siebie społeczno-gospodarczej przebudowy kraju. To samo zresztą czyni Polski Ośrodek Kulturalny w Pradze. To wzajemne poznawanie się, zrozumienie oraz dzielenie się doświadczeniami jest zdrową i trwałą podstawą do rzeczywistego pogłębienia przyjaźni między narodem polskim a narodem Czechosłowacji.

Leon Kuciński (Warszawa)

WYSTĘPY TEATRU NARODOWEGO Z BRATYSŁAWY W KRAKOWIE

Tak się złożyło, że Słowacki Teatr Narodowy z Bratysławy, z którym Kraków od kilku lat żywo współpracuje, zjechał na gościnne występy do Teatru im. Słowackiego dosłownie w ostatnim dniu ubiegłego sezonu teatralnego. Pięć występów za-

tem bratysławskiego teatru zakończyło sezon ten w Krakowie jednym wielkim sukcesem. Gościna jednak artystów słowackich w tak późnym terminie miała i swoje słabe strony. Bardzo wiele osób ze świata intelektualnego, artystycznego i spośród młodzieży szkolnej opuściło już miasto, udając się na wakacje. Mimo to sala Teatru im. Słowackiego szczerze była wypełniona publicznością przez wszystkie pięć dni (od 30 VI do 4 VII 1959).

Chciałbym tutaj się podzielić z czytelnikami ogólnym wrażeniem wyniesionym z czterech, świetnie zagranych przez młody zespół artystów słowackich, sztuk dramatycznych. Każda z nich powstała w innej epoce, wyraża inną postawę ideologii, różni się od innych siłą ekspresji i ujęciem inscenizacyjnym: Szekspir, Brecht i Čapek jako autorytety dramatyczne, przez cały świat uznane, oraz śmiało dopasujący się do nich w komedii współczesnej, młody utalentowany pisarz słowacki, P. Karvaš.

A pamiętać należy, że Słowacki Teatr Narodowy istnieje zaledwie 40 lat. Ogólnie powiedzieć można, że okres, który dla wielu narodów bywał żmudnym wydobywaniem się z powijaków ludowej komedii jarmarcznej lub wielkanocnych pasji, młoda literatura słowacka przesadziła kilku śmiałymi skokami poprzez klasyczną tragedię historyczną w stylu szekspirowskim i poprzez romantyczno-patriotyczną alegorię w duchu „Dziadów” i „Nieboskiej Komedii”, by stanąć ostatecznie na gruncie realizmu Gogola i Czechowa, a następnie realizmu socjalistycznego, przy bystrej obserwacji wszystkiego, co się dzieje w oczach naszych na obu półkulach świata.

I ten krótki staż obserwacyjny w zbiorowej pracowni dramatu europejskiego pozwolił współczesnemu pokoleniu słowackiemu osiągnąć w sztuce teatralnej tej wyżyny, jakiej dorabiała się inne, starsze i większe narody słowiańskie przez cały wiek miniony. Oczywiście doświadczenia teatrów zachodnio- i wschodnio-europejskich nie poszły w las. Wrodzony temperament i zmysł obserwacyjny Słowaków przyspieszył proces dojrzewania i nagle pokazał nam duże osiągnięcia. Osiągnięcia młodych, wrodzonych talentów dramatycznych, ale i osiągnięcia dobrej szkoły teatralnej, rzadkiej dyscypliny zespołowej, przy młodzieńczym entuzjazmie dla piękna artystycznego, składają się na cechy tego niewątpliwie dobrego narodowego teatru.

Zasadniczą cechą zespołu bratysławskiego jest przede wszystkim jego młodzieńczość. Wszak wiek człowieka tego zespołu waha się pomiędzy 18 a 35 rokiem życia. Tę granicę przekraczają tylko jednostki. Toteż zespół bratysławski bije swą młodością wszystkie znane nam teatry polskie i inne słowiańskie, nie mówiąc już o zachodnioeuropejskich, gdzie starszy wiek, rutyna aktorska, tradycja, a nierzadko i ambicje personalne, grają niejednokrotnie decydującą rolę nie tylko w wyborze sztuk, ale i w sposobie ich interpretowania. Młoda kadra słowacka spełnia swe zadania na scenie z prawdziwie młodzieńczym zapalem, ale równocześnie z dojrzałością zdyscyplinowanego kolektywu, dbałego o całość kompozycji.

Toteż przedstawieniom Teatru Narodowego z Bratysławy towarzyszyła od początku do końca pełna napięcia uwaga i szczerzy podziw publiczności krakowskiej. Mimo obcego języka, zrozumiałego w całej pełni dla nielicznej chyba garstki słuchaczy, śledzono akcję dramatyczną niemal z zapartym oddechem, huczne zaś oklaski po każdym akcie i po poszczególnych scenach świadczyły o szczerym podziwieniu zarówno dla gry aktorów, jak i dla inscenizacji, kostiumów, dekoracji, gry świateł oraz dobrze zharmonizowanego z treścią utworów podkładu muzycznego.

Cóż nam dał teatr bratysławski w ciągu tego tygodnia? Przede wszystkim wznowił Szekspirowską tragedię „Romeo i Julię” w melodyjnym przekładzie poetyckim Z. Jesenskiej. Interpretacja ról postaci tytułowych przez K. Machatę i jego partnerkę, młodzieńką Z. Gruberową — poruszyła do głębi publiczność. Reżyseria dwukrotnego laureata Nagrody Państwowej J. Budskiego oraz dekoracje, kostiumy, pełne życia sceny zbiorowe i muzyka T. Androšovana dowiodły, że teatr bratysławski może w interpretacji i inscenizacji tego arcydzieła śmiało konkurować z innymi teatrami Europy.

Drugą sztuką wystawioną przez teatr bratysławski było jedno z najwybitniejszych dzieł Bertolda Brechta, dramat w 13 obrazach, „Życie Galileusza”. Ciężar odтворzenia roli bohatera dramatu spoczywał na barkach laureata nagrody państwowej, V. Záborského, jednego z filarów teatru słowackiego. Záborský w roli Galileusza nie schodzi prawie ze sceny przez całe przedstawienie. Ogromna skala jego sztuki aktorskiej stawia go już dziś w rzędzie doskonałych artystów. Mimo młodego wieku (lat 35) potrafił on z niesłychaną siłą i prawdą życiową odtworzyć wszystkie fazy przeżyć moralno-duchowych uczonego, przeciwko którego odkryciom naukowym zmówiły się wszystkie przepotężne siły konserwatywnego świata. Zdaje się, że bez przesady można powiedzieć, iż Záborský w roli Galileusza na przedstawieniu krakowskim osiągnął szczytu aktorskiego kunsztu¹.

W następnym przedstawieniu teatr bratysławski pokazał krakowskim widzom znaną sztukę noszącą tytuł: „Biała zaraza”. Jest to niewątpliwie jedno z arcydzieł K. Čapka, znakomitego czeskiego dramaturga, którego dzieła przeżywają dziś renesans w Czechach jak i za granicą. Takie hasła jak „Precz z wojną!” — „precz ze zbrojeniami!” — „głośmy i realizujemy wieczny pokój między narodami” — stanowią motyw główny dramatu potężnego w teatralnej ekspresji. Dał on też artyście teatru bratysławskiego szereg ról popisowych, obsadzonych przez najtęższe siły, jak J. Króner (dr Galen), M. Huba (radca dworu, prof. dr Sigelius) oraz L. Chudík (marszałek i główny dowódca armii napastniczej) — wszyscy trzej laureaci nagrody państwowej.

Sztuka Čapka w doskonałej reżyserii J. Budského (dwukrotnego laureata nagrody państwowej) muzycznie dobrze ilustrowana przez T. Andrašovana wywarła bodaj że najsilniejsze wrażenie na publiczności krakowskiej. Toteż powtórzoną została w ostatnim dniu gościnny teatru bratysławskiego.

Akcentem beztrojskiego śmiechu z przekomicznych sytuacji w dyplomatycznych salonach zakończył teatr bratysławski swoje występy na scenie krakowskiej. Choć i w tej sztuce, komedii młodego dramaturga, P. Karvaša pt. „Dyplomaci”, nie brak akcentów wskazujących na zasadnicze procesy społeczno-gospodarcze i narodowe rozwijające się w świecie.

Komedia ta jest zarazem niezwykle pikantną satyrą na dzisiejszą dyplomację światową, jej skomplikowaną zakulisową grę polityczną, okraszoną dosyć frywolną atmosferą życia klasy panującej.

Świetnie zbudowana komedia Kardaša, choć o typie konwersacyjnym, a więc utrudniającym widzom, nie obeznanym z językiem słowackim, zrozumienie wszystkich subtelności powieżeń i dyskusji, dzięki dobrze wypracowanej grze aktorów wywoływała raz po raz wybuchy śmiechu, a odtwórczyni roli głównej uroczą H. Sarvašová, jak i cały zespół obsypany został przez publiczność gorącymi oklaskami i koszami kwiatów. Artyści bratysławscy wykazali i w dziedzinie lekkiej komedii, że potrafią porywać lekkością, świetną mimiką, dowcipem i elegancją oraz doskonałą dykcją w lekkich, pełnych życia i werwy dialogach i scenach zbiorowych.

Frekwencja na przedstawieniach teatru bratysławskiego pod wpływem szerzącej się po mieście opinii o wybitnych walorach teatru i nieprzeciętnych talentach artystów rosła z każdym dniem coraz bardziej. Toteż publiczność tłumnie zapełniała salę, żywo reagując na zjawiska sceny i doskonałą grę aktorów oraz obficie darząc ich kwiatami i oklaskami.

Powitanie i pożegnanie bratysławskich gości, których zespół po raz drugi odwiedził podwawelski gród, na zasadzie wymiany kulturalnej, w foyer Teatru im.

¹ Zachęcony sukcesem teatru bratysławskiego w wystawieniu sztuki Brechta, Bronisław Dąbrowski, dyrektor teatru krakowskiego, wstawił od razu do programu tegorocznego Teatru im. Słowackiego w Krakowie „Życie Galileusza”. Próby są w pełnym toku i już niedługo ujrzymy to arcydzieło na scenie krakowskiej i to przy czynnym współudziale artysty bratysławskiego, L. Vyhodila w zakresie kostiumerii.

Słowackiego w licznym gronie ludzi teatru, przedstawicielei Miejskiej Rady Narodowej Krakowa i Nowej Huty oraz przyjaciół Czechosłowacji przebiegły w niezwykle serdecznej atmosferze. Wszystko to wróży, że węzły braterskiej współpracy między teatrem krakowskim a zespołem bratysławskim zacieśniać się będą coraz serdeczniej i owocniej.

Tadeusz Stanisław Grabowski (Kraków)

KARKONOSKI PARK NARODOWY

Karkonosze, najwyższy na obszarze Sudetów masyw górski, wykazują charakterystyczne cechy starych gór Europy środkowej. Do tych cech należy przede wszystkim szeroka, wyrównana powierzchnia grzbietowa, nad którą wznoszą się kopulaste szczyty, zbudowane ze skał odporniejszych. W Karkonoszach zaobserwować można również strome stoki i nagie bloki skalne, lawinowe zsuwy, górskie potoki, kamieniste żleby, duże połacie, na których rośnie kosodrzewina i kwieciste łąki typu alpejskiego.

Niewłaściwie dotąd uprawiana turystyka powodowała m. in. duże zniszczenia w górskiej szacie roślinnej. Karkonoszom grozi dzisiaj odlesienie na skutek nieodpowiedniego zachowywania się turystów oraz szerzącej się w tamtejszych lasach klęski kornika. Zgubnym skutkiem takiego stanu można jeszcze, jak pisał w czasopiśmie „Wszczęświat” prof. S. Maćko, zapobiec

„przez biologiczną rekonstrukcję szaty leśnej, zwłaszcza strefy dolneregłowej. Ale taka praca musi być obliczona na długie dziesiątki lat i musi mieć charakter zarówno pracy badawczo-naukowej, jak i praktycznej”.

Na mocy uchwały Rady Ministrów w Karkonoszach utworzony został Park Narodowy. W obrębie parku, ciągnącego się od Karpacza do Szklarskiej Poręby, wzdłuż granicy czechosłowackiej od przełęczy Okraj na wschodzie do Owczych Skał, leżących w pobliżu Jakuszca, na zachodzie, znajduje się wiele cennych okazów flory i fauny wysokogórskiej, będących pod ochroną. Utworzenie Parku Narodowego w niczym nie ograniczy masowości turystyki górskiej w Karkonoszach, ale ujmie ją w pewne niezbędne porządkowe normy i będzie gwarancją należytego prowadzenia tej pracy, o której wspomina prof. Maćko. Rękojmię poprawy w sposobie uprawiania turystyki na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego dać mają liczni strażnicy, przechodzący specjalne wykszolenie w tym zakresie. Będą oni mogli w przyszłości zaspokoić także ciekawość turystów interesujących się zagadnieniem przyrodniczym.

Na szczytach Karkonoszy utworzono pięć rezerwatów przyrodniczych: na Śnieżce i w Kotle Śnieżki, nad Małym i Wielkim Stawem oraz w Czarnym Kotle Jagniątkowskim i na Śnieżnych Kotłach. Są to rezerваты ścisłe, tak iż na ich terenie wyłączona jest wszelka gospodarcza działalność ludzka. Obszar nowo utworzonego Parku wynosi ponad 5 tys. ha, wraz z całym głównym trzonem Karkonoszy od Przełęczy Kowarskiej do Gór Izerskich. Ponadto w skład Parku weszła góra Chojnasty z ruinami średniowiecznego zamku i wodospad „Szklarka”. Ten dziesięciometrowy piękny wodospad stanowi wraz z wyżej położonym „Kamieńczykiem”, gdzie woda spada z 27-metrowej wysokości do głębokiego kotła wyżłobionego w granicie, miejsce bardzo chętnie odwiedzane przez licznych turystów i wczasowiczów.

Karkonoski Park Narodowy będzie miał przede wszystkim charakter turystyczny, o czym świadczą plany rozbudowy schronisk, uruchomienie czynnego już wyciągu turystycznego z Karpacza na Małą Kopę oraz plany podobnej inwestycji, mającej na celu uruchomienie takich samych kolejek turystycznych ze Szklarskiej

Poręby na Szrenicę i ze Szrenicy na Łabski Szczyt. Poza realizacją zamierzeń turystycznych przeprowadzono już nowy podział obszaru na leśnictwa, zaangażowano wykwalifikowanych leśniczych i strażników Parku, zorganizowano biura dyrekcji Parku, wykonano roboty remontowo-budowlane i rozmieszczono tablice orientacyjne i ostrzegawcze. Dyrekcja parku zamierza uruchomić tu także swoją placówkę badawczo-doświadczalną, niezbędną dla umożliwienia naukowcom pracy nad badaniami flory, fauny i budowy geologicznej Karkonoszy. Placówka ta w przyszłości ma również zorganizować Muzeum Parku Narodowego, które będzie zbierać i eksponować okazy przyrodnicze, charakterystyczne dla Karkonoszy. Muzeum to zajmie się także zbiorem eksponatów dotyczących folkloru dolnośląskiego.

Jak to wynika z przekazów historycznych, łańcuch górski Karkonoszy z dawien dawna nęcił ludzi, którzy interesowali się jego budową, wysokością, szatą roślinną itp.

Po II wojnie światowej już w 1946 r. badania rozpoczęli naukowcy Uniwersytetu Wrocławskiego i prowadzą je stale aż do tej pory. Decyzja o utworzeniu w Karkonoszach Parku Narodowego pozwoli na pogłębienie i rozszerzenie tych badań.

Rzeźba i budowa geologiczna Karkonoszy

Karkonosze ciągną się na przestrzeni 36 km od Przełęczy Kowarskiej na wschodzie aż po Przełęcz Szklarską na zachodzie, oddzielającą je od Gór Izerskich. Masyw Karkonoszy, wznoszący się w partii grzbietowej na wysokość 1380—1450 m. npm, opada na północ stromym zboczem na przedgórze, gdzie łagodnie zalesione garby wznoszą się na wysokości 600—800 m.

Najwyższym szczytem Karkonoszy jest Śnieżka, osiągająca wysokość 1603 m. npm. i stercząca samotnie ponad niższą o 200 m powierzchnię grzbietową gór. Na zachód od Śnieżki wyrastają z granitowego grzbietu łagodne szczyty górskie. Dwa najbliższe — to Tępy Szczyt (1388 m) i Mały Szyszak (1440 m). Po przejściu Przełęczy Karkonoskiej grzbiet Karkonoszy znowu się podnosi, osiągając wysokość ponad 1500 m (Wielki Szyszak 1509 m). Urozmaicenie krajobrazu przedgórze Karkonoszy stanowią malownicze skałki granitowe, występujące w wielu miejscach na „szczytowej trasie” od Karpacza aż do Szklarskiej Poręby. Skałki te występują w dużych skupiskach w sąsiedztwie ruin zamku „Chojnasty” pod Sobieszowem.

Duży kontrast w stosunku do szerokiej wyrównanej powierzchni głównego grzbietu Karkonoszy tworzą ich strome północne zbocza z kotłami lodowcowymi. Znajduje się tu 6 takich kotłów. Idąc terenami Karkonoskiego Parku Narodowego od zachodu spotykamy kolejno tzw. Śnieżne Kotły w okolicach Szklarskiej Poręby, Czarny Kocioł nad Jagniątkowem, Kotły Wielkiego i Małego Stawu nad Bierutowicami i Kocioł Łomniczki nad Karpaczem. Najbardziej typowe — to kotły Wielkiego i Małego Stawu, których dna zajmują jeziora polodowcowe, malowniczo rysujące się na tle dwustumetrowych, pokrytych żlebami ścian skalnych. Podobnie wyglądają oba Śnieżne Kotły nad Szklarską Porębą, z których tzw. Duży Kocioł stanowi wielką półkolistą niszę o ścianach prostopadłych, sięgających 150 m wysokości. Głębokie spękania skał i ściany poszarpane żlebami dodają uroku temu „dzikiemu” krajobrazowi.

Obok kotłów polodowcowych bardzo charakterystyczne dla Karkonoszy są fantastyczne grupy skalne, występują one zarówno wysoko w górach, jak i na przedgórzu. W pobliżu krawędzi Wielkiego Stawu na Równi pod Śnieżką znajduje się urocza grupa skalna, zwana Słonecznikiem. Od Słonecznika na północ widać Pielgrzymy, a dalej Śląskie Kamienie (1413 m), przypominające sfinksa i Czeskie Kamienie (1385 m), podobne do ogromnego granitowego muru. Na zachód od Łabskiego Szczytu wyróżnić można Trzy Świnki i Twarożnik (1320 m), podobny do leżących serów jeden na drugim. Ciekawe pod względem krajobrazowym są także Końskie Łby, Owce Skały, Skalna Brama i Gniazdo Skalne, których nazwy mówią

o ich kształcie. Na przedgórzu Karkonoszy najokazalej prezentują się malownicze skałki wokół ruin zamku Chojnasty.

Obok wspomnianych skałek charakterystycznym motywem Karkonoszy są pola rumowisk skalnych, zwane gołoborzami. Największe takie rumowisko pokrywa kopułę Śnieżki. Gołoborza znajdują się też na szczycie Czarnej Kopy, na zboczach Smogorni, nad kotłem Wielkiego Stawu, poniżej Śląskich Kamieni, na Łabskim Szczycie i na Szrenicy. Innym ciekawym zjawiskiem w Karkonoszach są wieńce i pasy gruzowe gleb strukturalnych, które w zasadzie cechują obszary polarne, gdzie powstają one na skutek ciągłego zamarzania i odmarzania gruntu. Gleby strukturalne występują w Karkonoszach na wys. 1 400—1 500 m. Na Smogorni, Wielkim Szyszaku i nad Śnieżnymi Kotłami spotkać można wieńce gruzowe średnicy przekraczającej niejednokrotnie 2 m. Najsilniej i najbardziej typowo rozwinięte gleby strukturalne znajdują się już po czeskiej stronie Karkonoszy — na Lučnej Horze i Studničnéj (1 555—1 560 m npm). Gleby strukturalne, występujące na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, są obok podobnych form, odkrytych niedawno w Tatrach, jedynymi w Polsce, przy czym są najniżej położonymi tego rodzaju zjawiskami w Europie środkowej, gdyż występujące w Alpach i Tatrach podobne formy znajdują się o wiele wyżej — ponad 2 000 m npm.¹

Sz szczególnie chętnie odwiedzanymi miejscami na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego są polodowcowe jeziora, Wielki i Mały Staw, które utworzyły się w dwóch kotłach na zachód od Śnieżki oraz trzy małe stawy w Dużym Kotle Śnieżnym w rejonie Szklarskiej Poręby. Pięknie położone jeziora, Wielki i Mały Staw, w niczym nie ustępują polodowcowym stawom tatrzańskim.

Klimat, flora i fauna

Na Śnieżce obserwacje meteorologiczne prowadzone są regularnie od r. 1881. Tak więc klimat Karkonoszy jest już zbadany dość dokładnie. Obserwatorium meteorologiczne na Śnieżce jest jednym z najwyższych i najlepiej wyposażonych w kraju. Wyniki badań naukowców nad klimatem Karkonoszy publikują w swej pracy o Karkonoszach T. Steć i W. Walczak². Cytujemy za nimi, że...

„klimat Śnieżki i wierzchołki Karkonoszy jest zbliżony do klimatu obszarów subpolarnych o niskiej średniej temperaturze roku, długiej zimie i krótkim chłodnym lecie. Na Śnieżce tylko przez 6 miesięcy w roku średnia miesięczna temperatura jest wyższa od 0°... W Karkonoszach nie ma miesiąca, żeby temperatura doby nie spadała poniżej 0°. W ciągu roku jest na Śnieżce 218 dni z mrozem i przymrozkami nocnymi, które trwają od 31 sierpnia do 29 czerwca”.

Oczywiście w niższych partiach Parku Narodowego klimat jest łagodniejszy, gdyż już np. w Karpaczu-Bierutowicach dni mroźnych lub z przymrozkami jest mniej prawie o połowę, a przymrozki trwają tu dopiero od października do połowy maja. Nagłe ochłodzenie temperatury na terenach Karkonoskiego Parku Narodowego przyczyniają się do częstych mgieł, które niejednokrotnie zupełnie zasłaniają góry. Z silnym zamgleniem Karkonoszy łączy się duża ilość opadów. Na Śnieżce notuje się dwa rodzaje opadów: normalny opad z deszczu i śniegu, a oprócz tego opad, powstały z mgły. Średnia ilość zmierzzonego opadu normalnego wynosiła 1 200 mm, a średnia ilość opadu z mgły — 1 500 mm co w sumie daje 2 700 mm opadów rocznie i świadczy o dużej wilgotności w powietrzu.

Pierwszy śnieg spada na Śnieżce już w końcu sierpnia, a ostatni w drugiej połowie czerwca. Pokrywa śnieżna na grzbiecie Karkonoszy utrzymuje się przeciętnie przez 176 dni w roku, w Szklarskiej Porębie — 110 dni, a w Karpaczu — 95 dni. Największą grubość osiąga ona w kotłach Małego i Wielkiego Stawu, bo

¹ Tadeusz Steć, Wojciech Walczak — „Karkonosze“, Warszawa, 1954. Str. 25.

² J. w. str. 29—34.

7 m, podczas gdy na grzbiecie Karkonoszy śnieg zalega warstwą czterometrową. Najlepsze warunki śnieżne dla narciarzy panują na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego od grudnia do maja włącznie, a w Kotle Małego Stawu śnieg utrzymuje się jeszcze nawet w czerwcu, umożliwiając zjazdy narciarskie.

Duże masy śniegu, zalegające grzbiety gór i zbocza w połączeniu z obfitymi opadami śnieżnymi i możliwością powstawania nawisów nad przepaścistymi ścianami, stwarzają niebezpieczeństwo lawin. Inne również niebezpieczeństwo stanowią wiatry. W Karkonoszach najczęstsze są wiatry południowo-zachodnie, tzw. foeny, czyli wiatry górskie, które wieją tu od sierpnia do kwietnia. Są to przeważnie wiatry suche i ciepłe, powodujące nagłe topnienie śniegów i wróżące zmianę pogody. Zimą na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego dają się we znaki mroźne wiatry południowo-zachodnie, odznaczające się znaczną szybkością, która na Śnieżce wynosi przeciętnie 9 m na sekundę, czyli około 33 km na godzinę. Zdarzają się tu również często huragany, podczas których siła wiatru dochodzi do 50 m na sekundę, czyli ok. 180 km na godzinę. Huragany takie stają się corocznie w Karkonoszach przyczyną śmierci niedoświadczonych turystów, którzy nie biorą pod uwagę siły wiatru, wiejącego w górach, co jest rzeczą bardzo ważną, ponieważ według obliczeń meteorologów zdarzają się tu tylko trzy dni w roku bezwietrzne.

Szata roślinna Karkonoskiego Parku Narodowego pochodzi z okresu polodowcowego, gdy wraz z lodolodem przywędrowały tu z północy rośliny tundrowe, które później wymieszały się z nową florą, przesuwaną się z południa i wschodu. Ukształtowało to dzisiejszy świat roślinny Karkonoszy.

W ostatnim tysiącleciu na szacie roślinnej gór w ogromnej mierze zaważyła gospodarka ludzka, która spowodowała w drzewostanie Karkonoskiego Parku Narodowego zmiany gatunków drzew i krzewów. Zbocza Karkonoszy do 1 000 m npm porośnięte są obecnie lasami świerkowymi, z domieszką buka, mimo że pierwotnie panowała tu puszcza bukowo-jodłowa, wyrąbywana w miarę rozwoju przemysłu górniczo-hutniczego na tym terenie. Powyżej 1 000 m npm, zaczyna się w Karkonoszach górne piętro górskie, na którym rosną rozległe lasy, już tylko świerkowe. Ponad tym piętrem, kończącym się na wysokości 1 250 m npm. ciągnie się strefa podalpejska, gdzie panuje kosodrzewina, wśród której pojawiają się także pewne wysokogórskie gatunki krzewów liściastych, jak jarzębina alpejska, wierzba śląska, wierzba lapońska, porzeczek i czerecha skalna. W Śnieżnych Kotłach spotykamy skalnicę darniową, która rośnie również w Alpach. Charakterystyczne dla tego terenu jest występowanie paproci — rozrzutki alpejskiej oraz skalnicy mchowatej, skalnicy śnieżnej i maliny morozki. Obok tych reliktyw, rosnących wśród kosodrzewiny w Śnieżnych Kotłach, rozwijają się tu pięknie zakwitające w lecie: zawilec alpejski, zawilec narcyzowy, pierwiosnka maleńka, goryczka i różeniec górski.

Podobnie jak szata roślinna, tak i świat zwierzęcy Karkonoszy podlegał przemianom. W XVII i XVIII w. żyły tu jeszcze niedźwiedzie, wilki, rysie i żbiki. Obecnie obok zwierzyny płowej (sarny i jelenie) w lasach dolnego piętra gór karkonoskich trafiają się dziki, a do pospolitych mieszkańców tych lasów należą lisy, wiewiórki, kuny, zające i tchórze. Z ptaków trafiają się tu: jastrząb myszołów, jastrząb gołębiarz, sokół wędrowny, sowa krogulec i kania rdzawa. Poza nimi przetrwał od epoki lodowej, kilkumilimetrowy wirek (*Otomesostoma auditivum* Pless) z rodziny robaków, żyjący po dziś dzień w Wielkim Stawie. Podobnie i w Śnieżnych Kotłach zachowały się od epoki lodowej relikty w postaci niektórych gatunków ślimaków, jak *pupa arctica*, *pupa pygmea* i *pupa edentula*. Z kregowców przebywają w polodowcowych stawach, położonych na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, pstrągi, żaby i górskie trytony³.

³ Informacje dotyczące fauny uzyskałem w Nadleśnictwie Karkonoskiego Parku Narodowego.

Turystyka na obszarze Karkonoskiego Parku Narodowego

Schronisko na Śnieżce codziennie odwiedzają liczne wycieczki. Każdy niemal dom wczasowy organizuje wyprawy na szczyt tej góry. Turyści, przybywający na Śnieżkę, udają się tu głównie dla pięknych widoków, jakie się roztaczają z jej szczytu. Rozpościera się stąd wspaniały widok na położone w promieniu prawie 100 km mniejsze szczyty górskie, miasteczka i rzeki, znajdujące się tak po polskiej, jak i czeskiej stronie Karkonoszy. Ale także i na samej Śnieżce jest co oglądać — oto rokrocznie zimą występuje tu sadz lodowa, która tworzy piękne kompozycje i stroi na biało budynki i krzewy. Sadz ta jest wytworem wiatrów i mgły, tak charakterystycznych dla klimatu Śnieżki. Kto przebywa na Śnieżce, zwiedzić winien stację meteorologiczną, zatrzymać się w schronisku, przyjrzeć się czeskiemu wyciągowi turystycznemu, a także zwrócić uwagę na skromną tablicę pochodzącą z 1828 r., a poświęconą polskiemu turyście Odrowążowi-Pieniążkowi, który odbywając podróż po Karkonoszach, po zejściu ze Śnieżki utonął w bagnach zalegających równię pod szczytem. Z bagien tych do dzisiaj zostały tylko łąki podmokłe, ale pozostał niezmienny urok tej góry, która od wieków ścigała turystów i zasłużyła sobie chyba na miano jednej z najpiękniejszych gór polskich.

Przybywający o każdej porze roku na wczasy do Karpacza, Cieplic i Szklarskiej Poręby wczasowicze i turyści odwiedzają Karkonoski Park Narodowy. Miniony sezon zimowy zgromadził ich dziesiątki tysięcy. Liczne górskie zjazdy narciarskie w Karkonoszach ściągnęły ubiegłej zimy wielu amatorów tej dyscypliny sportu.

Ale teren Karkonoskiego Parku Narodowego stoi otworem nie tylko dla polskich turystów. Oto od niedawna zaczęli się tu pojawiać turyści zagraniczni, a w najbliższym sezonie letnim przyjedzie ich w Karkonosze około trzech tysięcy. W jeleniogórskim domu wycieczkowym PTTK przebywało 45 turystów z NRD, skąd udali się oni do schroniska im. Bronisława Czecha. Tam pod okiem instruktorów polskich zdobywali umiejętności narciarskie i odbywali wycieczki pięknymi szlakami górskimi. W Karkonosze przybyła także 17 lutego rb. 15-osobowa grupa turystów radzieckich z Moskwy i Rygi, która po zwiedzeniu jeleniogórskich zabytków udała się do Karpacza na wczasy. Tutaj turyści odbyli szereg wycieczek po Karkonoskim Parku Narodowym. 3 marca zawiązała znowu inna grupa radzieckich turystów. W „Orlinku”, znanym domu wypoczynkowym Karpacza, zamówiono także pokoje dla gości, którzy niezadługo przybędą tutaj z Jugosławii. Rok bieżący przyczyni się do spopularyzowania uroków Karkonoskiego Parku Narodowego wśród turystów zagranicznych, wśród których przeważać będą goście ze Związku Radzieckiego i NRD. Ośrodek ruchu turystycznego PTTK w Jeleniej Górze przystąpił już do kompletowania kadry wykwalifikowanych przewodników po Karkonoskim Parku Narodowym. Przewodnicy muszą biegle władać językami: rosyjskim, niemieckim i francuskim. Największe nasilenie przyjazdów turystów zagranicznych przewidziane jest na sezon letni, ale kilkuset z nich zwiedziło już obecnie Karkonoski Park Narodowy.

Urządzenia turystyczne w Karkonoszach

W „Nowinach Jeleniogórskich” ukazało się niedawno tłumaczenie artykułu pt. „Widok z Małej Kopy” (*Blick von der Mala Kopa*), zamieszczonego 20 I 1960 r. w „Neues Deutschland”. Oto fragmenty tego artykułu:

„Z dniem 1 stycznia 1960 r. dwie miejscowości powiatu Jelenia Góra otrzymały prawa miejskie: Karpacz i Szklarska Poręba. Tym postanowieniem Urzędu Rady Ministrów podkreśla się rosnące znaczenie powiatu jeleniogórskiego. Od dawna znany jako raj dla turystów i miłośników sportu zimowego, teren ten w ostatnich latach z powodzeniem czyni wysiłki, również na polu przemysłowym i rolniczym, przyczyniając się do rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Oglądaliśmy w Karpaczu dom wypoczynkowy na 300 miejsc, komfortowy klejnot na wysokości ok. 800 m n.p.m. i patrzyliśmy stąd z wyżyny leżącej między Karpaczem i włączonymi do miasta Bierutowicami w górę, na wysoki szczyt Śnieżki... To już ostatnie prace nad wyciągiem krzeselkowym na Małą Kopę, objaśnia kierownik polskiej ekipy budowlanej i wskazuje na górę. Możecie odbyć próbną podróż naszym wyciągiem krzeselkowym. Oczywiście mamy w naszych górach już kolejki linowe różnego rodzaju, ale dotychczas żadnej takiej, którą sami budowaliśmy... Góry zasłaniają nam widok na Jagniątków, były miejsce zamieszkania Gerhardta Hauptmanna, którego twórczość ze strony polskiej z tak wielkim uznaniem się spotkała... Dom Gerhardta Hauptmanna jest dziś pięknym domem wczasów dziecięcych. Budowa modnego domu na 300 miejsc ma służyć stale wzrastającej liczbie turystów. W domu Karola Hauptmanna, kiedyś mieszkalnym domu brata Gerhardta, mieszkają dziś weterani pracy twórczej. Starannie utrzymanymi drogami wracamy do Jeleniej Góry. Jesteśmy pewni, że ten o dobrych warunkach klimatycznych obręb, ze swoimi uroczymi drogami górskimi oraz terenami narciarskimi i saneczkarskimi, w przyszłości jeszcze spotęguje swój urok. Jelenia Góra chce być... rajem dla turystów i wczasowiczów."

Posłużyliśmy się fragmentami niemieckiego artykułu na dowód, że w ostatnim czasie dokonano i jeszcze będzie dokonanych wiele inwestycji turystycznych na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, m. in. luksusowy dom wycieczkowy na 300 miejsc „Orlinek”, a także kolejka linowa na Małą Kopę, o czym wspomina w swym artykule korespondent niemiecki. O dużej popularności wyciągu krzeselkowego na Małą Kopę świadczyć może fakt, że od chwili uruchomienia go, czyli od początku bieżącego roku, skorzystało z niego ponad 25 tysięcy turystów. W maju br. ruszy praca przy budowie podobnej inwestycji w rejonie Szklarskiej Poręby, rozpoczęte zostaną wówczas prace nad cementowaniem podpór na trasie wyciągu, który powiezie turystów od wodospadu Kamieńczyka na Szrenicę. Zakończenie prac i oddanie wyciągu dla ruchu turystycznego nastąpi w początkach 1962 r.

Przez kilka lat „zapomniane” tereny w Karkonoszach ożywiają się obecnie, gdyż PTTK otrzymało ponad trzydziestomilionową dotację na zagospodarowanie terenów turystycznych na obszarze Karkonoskiego Parku Narodowego⁴. Najpilniejsze do realizacji zadanie — to zapewnienie na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego turystom dachu nad głową. Największą trudność przy uruchamianiu nowego schroniska na Śnieżce stanowić będzie zaopatrzenie go w wodę, ale poza 1500-metrowym rurociągiem zbuduje się specjalną tamę i przepompownię, która pozwoli na tłoczenie wody do góry. Opracowano już plany budowy wielkiego domu turystycznego w Szklarskiej Porębie, który podobnie jak „Orlinek” w Karpaczu, obliczony jest na 300 miejsc noclegowych i mieścić się będzie w pobliżu stacji kolejki linowej.

W Karpaczu zostanie w br. odbudowany i oddany do użytku dla turystów tzw. „Mały Orlinek” ze 160 miejscami, a w przyszłym roku przewiduje się tutaj utworzenie osiedla campingowego z 50 domkami dwuosobowymi i trzyosobowymi. W Podgórzynie przygotowuje się uruchomienie „Domu nad Stawami”, pięknego ośrodka wczasów niedzielnych i świątecznych. W większych gospodach wiejskich, prowadzonych przez GS-y, przygotowane zostaną pokoje gościnne dla turystów, a przedsiębiorstwo „Turystyka”, działająca na terenie pow. jeleniogórskiego, otwiera szereg pensjonatów w pięknych miejscowościach, leżących w okolicach Szklarskiej Poręby, Cieplic i Karpacza. Ponieważ sezon letni zgromadzi zapewne w Karkonoszach wielu turystów posługujących się pojazdami motorowymi, przeto powiatowe przedsiębiorstwo usług turystycznych „Turystyka” przygotowuje już

⁴ Por. moją korespondencję zamieszczoną w nrze 1/59, s. 200, pt. „Sezon wczasowo-turystyczny w Karkonoszach”.

w Karpaczu pierwszy na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego parking samochodowy, obliczony na 300 pojazdów.

Mimo kończącego się sezonu zimowego w schroniskach karkonoskich pełno jest jeszcze turystów. Szczególnie schroniska wysokogórskie w rejonie Karpacza, ze względu na zalegający tam śnieg, gęsto są obsadzone przez narciarzy. Tak w „Strzesze Akademickiej”, jak w „Samotni” i „Bronku Czechu” wprost trudno o miejsce noclegowe. Obok „Strzechy Akademickiej” uruchomiono nieduży linowy wyciąg narciarski, który podobnie jak kolejka na Małą Kopę, cieszy się popularnością wśród narciarzy. W ostatnim czasie oddano do użytku pięknie położone na Przełęczy Karkonoskiej schronisko „Odrodzenie”, które po generalnym remoncie jest doskonale wyposażonym obiektem, gdzie można smacznie zjeść i odpocząć w wygodnych warunkach. W ogóle na marginesie niedawno przeprowadzonych remontów w karkonoskich schroniskach i obserwując budowę nowych domów wycieczkowych (np. „Orlinek”), trzeba powiedzieć, że wszystkie te obiekty turystyczne są bardzo dobrze wyposażone i mogą zadowolić najwybredniejszych gości zagranicznych.

Ożywiony więc ruch turystyczny na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego ma doskonałą bazę wypadową w licznych schroniskach PTTK, zgrupowanych bądź to wysoko w górach, bądź niżej, na najbardziej uczęszczanych szlakach turystycznych⁵.

Parę tygodni temu w „Nowinach Jeleniogórskich” ukazał się artykuł pt. „Przełęcz Karkonoska”, w której autor tak opisuje życie schroniska turystycznego po stronie czeskiej:

„Zbliży się godz. 13. Wszyscy spieszą na obiad. W trzech gustownie urządzonych salach prawie wszystkie stoliki są zajęte. Kelnerzy elegancko ubrani, w czarnych spodniach i popielatych krótkich fraczkach bez wezwania podają kartę, z której bez przesady można wybierać co dusza zapagnie. Wierzyć się nie chce, że wysokogórskie schronisko może być tak zaopatrzone. Kilka rodzajów zup, potrawy z mięsa, ryb i drobiu, sałatki, zakąski, owoce, ciasta, desery i napoje...”

Piętą achillesową naszych schronisk było właśnie do niedawna ich złe zaopatrzenie w produkty żywnościowe, ale już obecnie stan ten ulega poprawie ze względu na lepszy transport, jakim dysponuje PTTK. Od naszych sąsiadów z drugiej strony Karkonoszy możemy też się nauczyć, jak należy zaopatrywać nasze schroniska w doskonałe wyposażenie i estetyczne urządzenie wnętrza.

Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

Co roku czytamy w prasie o niebezpieczeństwie lawin występujących w górach. I w Karkonoszach masy śniegu często zsuwają się ze stromych zboczy skalnych porywając i niszcząc wszystko po drodze. W okolicach Karpacza i Szklarskiej Poręby jest kilka miejsc szczególnie niebezpiecznych zimą, obfitujących w lawiny śnieżne. Są to kotły Małego i Dużego Stawu, kocioł pod Śnieżką wraz z zachodnimi stokami Śnieżki i wschodnimi urwiskami Kopy, Biały Jar koło „Strzechy Akademickiej”, Czarny Kocioł Jagniątkowski, Śnieżne Kotły oraz kotły: Łabski i Szrenicki.

Wspomnieć warto że parę tygodni temu runęła lawina w kotle Małego Stawu. Była to dość duża lawina śnieżno-gruntowa długości ponad 300 m i szerokości ponad 100 m. Skutek jej zsunęcia się był nieoczekiwany. Oto woda w Małym Stawie stała się pod lodem miejscami czerwona, a jej zapach i smak świadczył o zawartości wina. Przyczyny tego zjawiska należy szukać w wypadkach, jakie tu zaszły 15 lat temu, kiedy to niemiecki kierownik schroniska zepchnął w głąb Małego Stawu

⁵ Por. wspomnianą powyżej korespondencję.

beczki z winem. Podczas spadania lawiny beczki te zapewne zostały na dnie stawu rozbite, a ich zawartość zmieszała się z wodami górskiego jeziora.

Nie zawsze jednak tylko taki skutek powodują lawiny, dlatego na podstawie wyników badań śniegowych, przeprowadzanych w Pecu po drugiej stronie Karkonoszy, Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, współdziałające z czeską Horską Służbą, wydaje komunikaty i ostrzega przed niebezpieczeństwem, na jakie narażeni są turyści na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego.

Ratownicy GOPR-u, działający w Karkonoszach, zostali niedawno doskonale wyposażeni w sprzęt ratowniczy i rozporządzają tobogganami drewnianymi do zwożenia ofiar wypadków z gór, tobogganami plecakowymi oraz austriackimi tobogganami z lekkiego metalu, których używać można również wiosną, gdyż mają doczepione kółka. Ratownicy, mający swą siedzibę w stacjach ratunkowych w „Strzesze Akademickiej”, „Samotni”, na Hali Szrenickiej oraz Szrenicy i Pod Łabskim Szczytem, dokonują nieraz cudów zręczności, aby uratować nieostrożnych turystów, którzy w tegorocznym sezonie zimowym pobili rekord wypadków. Liczba ofiar „białego szaleństwa” wyniosła w Karkonoszach w tym roku ponad sto osób, dystansując tym samym okręg tatrzański. Świadczy to z jednej strony o stale wzrastającej popularności Karkonoskiego Parku Narodowego, a z drugiej stanowi ilustrację tegoż swoistego snobizmu i wzrastającej lekkomyślności, którą niedawno piętnowano w naszej prasie.

Ośrodki ruchu turystycznego

Głównym punktem wyjściowym na obszar Karkonoskiego Parku Narodowego jest Jelenia Góra, turystyczna stolica Dolnego Śląska. Miasto posiada dobre połączenia komunikacyjne z całym krajem, a liczne linie kolejowe i asfaltowe szosy łączą je ze wszystkimi osadami podgóorskimi oraz dwoma miastami, łączącymi się z Karkonoskim Parkiem Narodowym: Szklarską Porębą i Karpaczem. Autobusy PKS łączą miasto z najciekawszymi pod względem turystycznym miejscowościami powiatu, a tramwaje dochodzą do Cieplic, Podgórzyna i Sobieszowa. W Jeleniej Górze mieści się siedziba władz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a liczne urzędy komunalne czynią z miasta dogodną dla turystów bazę wypadową w Karkonosze.

W zakresie nowych inwestycji przewiduje się, że w najbliższym czasie główna ulica prowadząca przez Karpacz i Bierutowice aż do Karkonoskiego Parku Narodowego (koło świątyni „Wang”) zostanie na przestrzeni 7 km oświetlona lampami jarzeniowymi. Wiosną i latem zostaną w Karpaczu rozszerzone 4 parki, założone będą nowe zieleńce oraz ustawione sto nowych ławek w pobliżu Parku Narodowego, aby ułatwić odpoczynek na przechadzkach. Miasto wzbogaciło się o duży kombinat turystyczny (restauracje, bar i pokoje noclegowe), „Orlinek”, ale nie posiada dotychczas hotelu, dlatego projektuje się uruchomienie hotelu i restauracji w nie wykorzystanym budynku po dawnym domu wczasowym „Przodownik”. Budynek ten przejmie „Turystyka” i uczyni z niego obiekt, który służyć będzie zarówno przybywającym do Parku Narodowego turystom, jak i wczasowiczom. Zespół naukowców Politechniki Wrocławskiej przystąpił do opracowania planu zagospodarowania miasta, a w niedługim czasie Rada Narodowa rozpocznie jego realizację. Plan ten przewiduje m. in. przebudowę basenu pływackiego w Bierutowicach, która pozwoli na doprowadzenie tam specjalnie podgrzewanej wody i przedłuży w ten sposób możliwość korzystania z niego przez kilka miesięcy. Budowa nowych nartostrad i torów saneczkowych przyczyni się do uatrakcyjnienia Karpacza jako bazy wypadowej dla turystów i narciarzy, pragnących zwiedzać Karkonoski Park Narodowy. Natomiast nie zdobyto się dotychczas na jakiś estetyczny prospekt, traktujący o Karkonoskim Parku Narodowym, który mógłby konkurować z wydanym przez czechosłowacki „Turist” przewodnikiem pt. „Krkonoše”. A przewodnik

taki jest bardzo potrzebny. Niestety, długo trzeba by szukać na półkach księgarskich w tutejszych ośrodkach turystycznych wydawnictw poświęconych karkonoskim legendom. Poszły one w niepamięć, chociaż nie zapomniano o nich po drugiej stronie Karkonoszy. Znikło z Karpacza także skromne muzeum regionalne wraz z całym dobytkiem, ale mówi się obecnie o reaktywowaniu tu regionalnego muzeum, które stanowić ma filię muzeum jeleniogórskiego.

Jeżeli już mowa o tych sprawach, to byłoby rzeczą pożądaną, aby obecnie dyrekcja Karkonoskiego Parku Narodowego wraz z PTTK i organami Państwowej Rady Ochrony Przyrody, zaapelowały do wczasowiczów i turystów o właściwe zachowanie się na terenie parku, o poszanowanie cennej flory. Można by wydać jakieś odpowiednio pomyślane rysunki czy plakaty, aby takie ostrzeżenia znalazły się w każdym schronisku i domu wczasowym. Trzeba, aby przed każdą wycieczką w góry przypominano turystom i wczasowiczom, że na obszarze Parku Narodowego nie wolno niczego zrywać ani niszczyć, trzeba także pomyśleć o ściganiu niesfornych i egzekwowaniu kar za naruszanie przepisów o ochronie przyrody. O brakach w urządzeniach turystycznych na terenie Karkonoszy pisałem w r. 1957⁶.

Dzisiaj sytuacja uległa tutaj zmianie. Dziś jest zupełnie inaczej, niż przed trzema laty. Schroniska zostały należycie wyremontowane, czynna jest kolejka linowa z Karpacza na Małą Kopę, kolosalnie zmienił się wygląd „zaplecza” Karkonoskiego Parku Narodowego, obu stykających się z nim miast, Karpacza i Szklarskiej Poręby, na każdym kroku widać poczynione celowe inwestycje, które szalenie ułatwiają turystykę. Program zagospodarowania turystycznego Karkonoszy jest konsekwentnie realizowany, a dalsze jego plany przewidują budowę nowego schroniska na Śnieżce, uruchomienie kolejek linowych (supernowoczesnych) ze Szklarskiej Poręby na Szrenicę i Łabski Szczyt. Projektuje się także zelektryfikowanie linii kolejowej z Wrocławia do Jeleniej Góry i stąd do Szklarskiej Poręby oraz Karpacza. Za parę więc lat będzie można wsiąść w Warszawie, czy Poznaniu do pociągu elektrycznego idącego do Wrocławia i potem z Wrocławia również pociągiem elektrycznym dojedziemy do Karpacza i Szklarskiej Poręby, aby u stóp Karkonoskiego Parku Narodowego przesiąść się do kolejki linowej, która zawiezie już na szczyty Karkonoszy...

Wiele zmieniło się przez ostatnie trzy lata na tym krańcu Polski. Zbyt małe jest tylko, mimo wszystko, zainteresowanie turystów tak krajowych, jak zagranicznych tym uroczym zakątkiem. Karkonoski Park Narodowy czeka na turystów.

Wojciech Staszewski (Kowary)

⁶ Patrz moją korespondencję w „Przeglądzie Zachodnim” nr 6/1957 pt. Turystyka w Karkonoszach i dewizy, s. 332.